

Adam Pawłowski
(Uniwersytet Wrocławski,
e-mail: adam.pawlowski@uwr.edu.pl)

PEJZAŻ JĘZYKOWY POLSKI WSPÓŁCZESNEJ: POWRÓT DO PRZYSZŁOŚCI?

WSTĘP

Artykuł niniejszy jest kontynuacją tekstu poświęconego współczesnemu krajobrazowi językowemu Polski [Pawłowski 2019b]. Część pierwsza eksponowała elementy stabilne lub takie, których ewolucja jest powolna i w jakimś zakresie przewidywalna. Za stabilną i dobrą uznano ogólną sytuację polszczyzny, podobnie oceniono status przeważającej liczby języków mniejszościowych, występujących na terytorium Polski. Do procesów o charakterze ewolucyjnym zaliczono stopniowy wzrost wskaźnika wielojęzyczności, a ściślej znajomości języka angielskiego, któremu towarzyszy spadek liczby osób znających rosyjski oraz mniej ekspansywne języki zachodnie (francuski i niemiecki). W ostatnich latach nastąpiły jednak w pewnych obszarach komunikacji zmiany dynamiczne, zdecydowanie nieodpowiadające koncepcji ewolucyjnej. W rejonie Śląska Górnego i Opolskiego w stosunkowo krótkim czasie na znaczeniu zyskała opcja promująca podniesienie dialektów górnośląskich do rangi języka etnicznego, natomiast w skali całej Polski praktycznie w ciągu 3–4 lat zaistniały na nowo języki sąsiadów wschodnich, a w szczególności ukraiński, rosyjski i białoruski, wraz z ich wersjami mieszanymi, czyli trasianką i surżykiem [por. Cychun 1999; Smułkowa 2000; Bracki 2009; дел Гаудіо, Тарасенко 2010; Масенко 2011; Lewczuk 2016]. Zjawiska te zostaną omówione w dalszej części artykułu.

ZMIANY W PEJZAŻU JĘZYKOWYM POLSKI: PRZYPADEK GÓRNEGO ŚLĄSKA

Odnosząc się do kwestii dialektów górnośląskich, warto na wstępie przypomnieć kilka faktów z najnowszej historii Polski. W Narodowym Spisie Powszechnym z 2001 roku ok. 57 000 badanych zadeklarowało mówienie w domu „po śląsku” (populacja Polski wynosiła wtedy nieco ponad 38 milionów obywateli). Liczba ta gwałtownie wzrosła w okre-

się kolejnych 10 lat, osiągając według Narodowego Spisu Powszechnego z roku 2011 ponad pół miliona (530 000).¹ Fakty te są więc na tyle znaczące, że należy je odnotować i podjąć próbę ich wyjaśnienia. Z uwagi na upolitycznienie dyskusji o „języku śląskim” konieczne będzie w tym wypadku odwołanie się do argumentacji wykraczającej poza zwyczajowy obszar rozważań językoznawczych – nawet w pracach z zakresu polityki językowej.

Warto na wstępie zauważyć, że historia południowo-wschodniej części Śląska (Śląsk Górny, Opolski i Cieszyński) jest złożona, ponieważ obejmuje długie okresy zależności od państw sąsiednich (w różnych okresach Polski, Czech i Prus, a pośrednio także Austrii). Konsekwencją tego jest trwające od dziesięcioleci względnie silne poczucie tożsamości regionalnej, połączone z chwiejnym poczuciem przynależności narodowej pewnej części mieszkańców tych ziem. Ale jeśli modna w ostatnich latach tożsamość kulturowa stała się nieodłączną cechą Europy małych ojczyzn, ewentualna autonomia polityczna jest już sprawą bardziej dyskusyjną, należąca do obszaru realnej polityki (ilustracją tego mogą być dramatyczne obrazy z Katalonii, obiegające światowe media w ostatnich latach). A właśnie na Górnym Śląsku pojawiły się w latach 90. XX w. nurty deklaryjące taki właśnie cel. Separatystyczne ambicje organizacji dążących do konstrukcji tożsamości śląskiej – różnej od polskiej, niemieckiej czy czeskiej – nie były wprawdzie wyraźnie artykułowane, ale próbowano zalegalizować tzw. narodowość śląską² i odtworzyć autonomię polityczną historycznego obszaru Śląska Górnego, istniejącą w okresie 1922–1939. Już zresztą sama nazwa największej organizacji społeczno-politycznej (Ruch Autonomii Śląska), oficjalnie dążącej jedynie do ochrony dziedzictwa kulturowego regionu, jest swoistą autoproklamacją polityczną:

Ruch Autonomii Śląska jest stowarzyszeniem celowym. Priorytet organizacji wpisany jest w nazwę. RAŚ dąży do uzyskania przez Śląsk autonomii w ramach dojrzałej decentralizacji Rzeczypospolitej Polskiej.³

Warto więc przypomnieć, że działania, których faktycznym, chociaż niekoniecznie deklarowanym celem jest separatyzm, są sprzeczne z *Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej*, która w art. 3. mówi: „Rzeczpospolita Polska jest państwem jednolitym”. Wyklucza to nie tylko otwarty separatyzm, ale także zbyt daleko posuniętą autonomię regionalną – na

¹ W Narodowym Spisie Powszechnym z 2011 roku 436 000 badanych zadeklarowało śląskość jako pierwszą identyfikację narodowo-etniczną, a 847 000 badanych wymieniło ją jako identyfikację pierwszą lub drugą [por. Gudaszewski 2015].

² Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej orzekł, iż „nie można deklarywać przynależności do narodu, który nie istnieje” [por. <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia2/III%20SK%2010-13-1.pdf>].

³ <http://autonomia.pl/cele-ruchu-autonomii-slaska/> [dostęp grudzień 2019].

przykład w postaci znanej z Hiszpanii, gdzie państwo składa się z dość niezależnych jednostek administracyjnych określanych jako *comunidades autónomas*, czy z Niemiec, gdzie występuje federacyjna struktura landowa.

Aby racjonalnie wytłumaczyć obawy władz polskich przed nadmiernym poszerzaniem autonomii regionalnej, należy przyrzeć się burzliwej historii Rzeczypospolitej. Najtrudniejsze momenty w ponadtysiącletniej historii państwa były zawsze związane z jego podziałami, które wynikały ze słabości wewnętrznej lub spowodowane były agresywną polityką sąsiadów. Doświadczenia te rozpoczyna rozbitcie dzielnicowe w latach 1138–1320, kiedy to na skutek sukcesji Bolesława Krzywoustego Polska staje się zlepkiem niezależnych księstw i w zasadzie traci podmiotowość jako państwo. Okres zjednoczenia pod berłem Jagiellonów, który później następuje, określany jest w historiografii jako polski złoty wiek. Jednak w XVII wieku rozpoczyna się stopniowe osłabianie wielkiego pod względem terytorialnym organizmu państwowego, spowodowane wadliwym ustrojem administracyjnym, stawiającym interesy stanowe szlachty wyżej niż dobro królestwa. Osłabienie to osiąga swoje apogeum pod koniec wieku XVIII, który praktycznie kładzie kres niepodległemu państwu polskiemu. W latach 1772, 1793 i 1795 następują kolejne aneksje terytoriów Rzeczypospolitej przez Rosję, Austrię i Prusy, prowadzące do całkowitego wymazania go z mapy Europy. Nieobecność Polski w gronie wolnych państw i narodów trwa do 1918 r. Jednak po zaledwie 20 latach dochodzi do jednoczesnej agresji Niemiec hitlerowskich i ZSRR, które ponownie dzielą Polskę między siebie. Traumatyczne doświadczenia historyczne Polski, silnie utrwalone w świadomości społecznej nie tylko elit, lecz także zwykłych obywateli, nie sprzyjają więc rozwojowi autonomii regionów, kojarzonej z zagrożeniem stabilności państwa – jest to fakt zdeteminowany wielowiekową historią Europy Środkowej i należy po prostu przyjąć go do wiadomości.

Trudno dziś orzec, czy w obszarze zainteresowań lingwistów i działaczy promujących ideę przekształcenia dialektów górnośląskich w język leżała polityka (dążenie do autonomii), kwestie finansowe (łatwiejsza procedura uzyskiwania dotacji państwowych) czy też czysty idealizm (ochrona dziedzictwa kulturowego). Można jednak z całą pewnością powiedzieć, że ich wysiłki zostały od początku uwikłane w działania, które nie mieściły się w polskim porządku prawnym, wywoływały obawy o utrzymanie spójności państwa i dlatego wzbudziły zrozumiąły opór władz polskich.⁴ Uzasad-

⁴ Opinię taką podzielał także Walery Pisarek: „In Poland, the most serious sociopolitical problem in the field of the linguistic minorities is, in my view, the problem of the future status of the present-day Silesian dialect. In my opinion, its promotion to the status of a regional language would not meet with the resistance it meets if this idea was not supported by movements that support the recognition of the Silesian nationality (with electoral consequences: the 5%

nieniem tych obaw było też doświadczenie innych państw, które uczy, że dla autonomistów pod każdą szerokością geograficzną własny język jest nie tylko świadectwem odrębnej tożsamości kulturowej, ale także instrumentem, który w stosownym momencie może zostać wykorzystany w projektach politycznych [por. Wright 2000, 31–59].

Można jednak spojrzeć na ten problem z pewnego dystansu, dostrzegając inne jego aspekty. Śląsk jest wielkim regionem Europy Środkowej, obejmującym dzisiejszy Śląsk Dolny, Opolski, Górny, Cieszyński, a także fragmenty Ziemi Lubuskiej i Opawszczyzny. Jego historyczną stolicą jest Wrocław, a nie Katowice jako miasto stosunkowo młode. Region ten po raz pierwszy w dziejach nowożytnych leży niemal w całości w granicach Polski. Jednak tereny, których mieszkańcy deklarują śląską odrębność etniczną, stanowią stosunkowo niewielką część całej ziemi śląskiej. Analogiczna relacja zachodzi w zakresie demografii: nieco ponad pół miliona osób deklarujących mówienie po śląsku na tle ponad 8,5 miliona mieszkańców całego, historycznego regionu nie jest, wbrew pozorom, liczbą wzbudzającą niepokój. Dodatkowo można jeszcze nadmienić, że samo województwo śląskie, najsilniej odwołujące się do swojej odrębnej tożsamości, składa się z ziem rdzennie śląskich tylko w ok. 50 procentach [por. Pawłowski, Tworek 2019a, 31–41].

Czy powyższe fakty, ilustrujące złożoność pytania o status dialektów górnośląskich, mogą wpłynąć na szerszy ogląd całej sytuacji? Raczej nie. Opinie na temat mowy używanej od pokoleń we wschodnich częściach Śląska są bowiem i zawsze były podzielone, co na tle stosunków językowych w całej Europie Środkowej nie jest niczym nadzwyczajnym. Dla niektórych badaczy owa południowo-wschodnia część Śląska tworzy typowe kontinuum dialektalne (silnie zdeformowane migracjami w XX wieku), gdzie pewien odsetek mieszkańców żyje w stanie łagodnej dyglosji. Natomiast dla działaczy i aktywistów górnośląskich istnieje w tym regionie osobny język, który jest atrybutem grupy etnicznej (a zdaniem niektórych nawet narodu), jakoby różniącej się od Polaków wysokim etosem pracy, szczególnie umiłowaniem rodziny i ziemi ojczystej.⁵ Pewne para-

electoral threshold does not apply to parties of national minorities, as e.g. the German minority, the only one that is represented in Polish Parliament by its two deputies) and the autonomy of Silesia” [Pisarek 2009, 122].

⁵ Swoje rodziny, ziemię (ojczyznę) i pracę szanują wszyscy normalni ludzie, a już na pewno mieszkańcy Polski. Jeżeli są w tym względzie jakieś różnice, należy je wiązać przede wszystkim z pochodzeniem społecznym (opozycja miasto-wieś), a dopiero w dalszej kolejności regionalnym. O przywiązaniu do rodziny i tradycji świadczy zresztą łatwy do sprawdzenia parametr, a mianowicie średnia liczba rozwodów w konkretnym regionie, natomiast etos pracy można oceniać chociażby na podstawie rzetelności dłużników. Dane statystyczne, dostępne w zasobach publicznych GUS i innych instytucji, pokazują, że mieszkańcy Śląska Górnego i Opolskiego nie odbiegają pod tym względem od średniej krajowej. Jednak wbrew faktom mitotwórcze stwierdzenia, sugerujące socjolokulturową

doksy opisanej tu sytuacji pozostaną więc w najbliższym czasie nierozwikłane, pozostanie także polaryzacja opinii [por. Tambor 2008; Hentschel 2018]. Mimo tych różnic i kontrowersji sytuacja językowa Śląska Górnego i Opolskiego jest z lingwistycznego punktu widzenia ciekawa i powinna być postrzegana jako jeden z bardziej dynamicznych elementów pejzażu językowego Polski współczesnej.

ZMIANY W PEJZAŻU JĘZYKOWYM POLSKI: JĘZYKI WSCHODNIE

Drugim ważnym elementem, który w znaczący sposób wpływa na językowy krajobraz Polski współczesnej, jest pojawienie się po 2014 roku języków wschodniosłowiańskich, przyniesionych na polską ziemię przez imigrantów politycznych i ekonomicznych z Ukrainy, a częściowo także z Białorusi, Mołdawii i innych państw postsowieckich. Zjawisko to jest stosunkowo nowe i dynamiczne, a przy tym ma bardzo szeroki zasięg, ponieważ obejmuje całe terytorium Polski. Niestety brak jest zweryfikowanych i reprezentatywnych danych na temat zachowań i postaw językowych przybyszów ze wschodu [por. Levchuk 2015; 2016; 2018; Czetyrba-Piszczako, Czetyrba 2015]. Populacja tej grupy migrantów jest dość niestabilna, niektóre osoby regularnie podróżują między Polską a Ukrainą (względnie innymi państwami), pewna część Ukraińców stara się o legalizację pobytu, są wreszcie tacy, dla których Polska jest jedynie etapem w drodze do państw tzw. starej Unii, USA lub Kanady. Nawet badania socjologiczne są więc w tej sytuacji mało wiarygodne, ponieważ zachowują aktualność jedynie w stosunku do konkretnej populacji i czasu, w którym zostały przeprowadzone.

W takim wypadku reguły postępowania naukowego dopuszczają posługiwanie się informacją pośrednią, opartą na danych niezwiązanych bezpośrednio z zachowaniami komunikacyjnymi. O skali obecności języka ukraińskiego lub rosyjskiego w przestrzeni publicznej można na przykład wnioskować z samej liczebności populacji Ukraińców w Polsce oraz z ich stosunku do ewentualnego osiedlenia (liczba próśb o pozwolenie na pobyt), przyjmując, że przyswojenie polszczyzny w tej bliskiej kulturowo grupie narodowej następuje w stosunkowo krótkim czasie (do kilku miesięcy), oraz że u osób pierwszego pokolenia pojawia się dyglosja języka ojczystego (w większości wypadków ukraińskiego lub rosyjskiego⁶) i polskiego. Można też założyć, że osoby uzyskujące prawo pobytu lub

wyjątkowość wspomnianych regionów, są wciąż w przestrzeni publicznej kolportowane [<https://www.tolerancja.pl/?narodowosc-slaska-,279,,2>; http://www.montes.pl/montes27/montes_09.htm].

⁶ Ustalenie proporcji obu języków w kompetencji osób przybywających ze wschodu jest bardzo problematyczne i wymagałoby dodatkowych badań [por. Levchuk 2015, 2016, 2018].

obywatelstwo musiały opanować polski w stopniu przynajmniej dobrym, o ile nie bardzo dobrym, i na pewno są przynajmniej dwujęzyczne.

Informacje pierwotne, na podstawie których można szacować liczbę i status prawny Ukraińców w Polsce, zawarte są w następujących źródłach:

- 1) raporty Ministerstw (przede wszystkim Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej⁷ oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji⁸);
- 2) raporty Narodowego Banku Polskiego;
- 3) raporty instytucji centralnych podległych ministerstwom, w szczególności Urzędu ds. Cudzoziemców⁹ i Ośrodka Rozwoju Edukacji;¹⁰
- 4) źródła medialne ogólne i specjalistyczne (prasa, portale internetowe).

Wymienione w punkcie pierwszym ministerstwa zajmują się kwestiami socjalnymi (m.in. pozwoleniami na podjęcie pracy i ubezpieczeniami społecznymi) oraz bezpieczeństwem i administracją (m.in. legalizacją pobytu w Polsce, nadawaniem obywatelstwa). Dane ministerialne mają postać publicznie dostępnych raportów i są zwykle bardzo rzetelne.¹¹ Odnoszą się jednak do obcokrajowców o zalegalizowanym statusie, pomijają natomiast szarą strefę (pracujący bez zezwolenia) oraz osoby towarzyszące. Badania imigrantów z Ukrainy były też prowadzone na zlecenie Narodowego Banku Polskiego (zainteresowanie polskiego banku centralnego imigrantami wynika z tego, że pracownicy z Ukrainy stali się aktywnymi uczestnikami rynku finansowego i gospodarki). Dotychczas powstał jeden raport NBP, noszący tytuł *Obywatele Ukrainy pracujący w Polsce – raport z badania [2018]*.¹² Zawiera on cenne i rzetelne informacje o liczbie Ukraińców, którzy uzyskali zgodę na pracę i/lub pobyt w Polsce, o regionach, z których przybywali do aglomeracji warszawskiej i Lublina (innych regionów nie badano), o ich wykształceniu i motywach imigracji.¹³ Ponadto – co jest rzeczą całkowicie unikatową – raport NBP przedstawia profile społeczne imigrantów ukraińskich, tworzone metodą wywiadu bezpośredniego. Niestety także w tym dokumencie kwestia języka nie została poruszona.

Za szczególnie wartościowe poznawczo należy uznać materiały informacyjne Urzędu ds. Cudzoziemców, a częściowo także Ośrodka Rozwoju Edukacji. Urząd ds. Cudzoziemców monitoruje sytuację wszystkich ob-

⁷ <https://www.gov.pl/web/rodzina>

⁸ <https://www.gov.pl/web/mswia>

⁹ <https://udsc.gov.pl>

¹⁰ <https://www.ore.edu.pl>

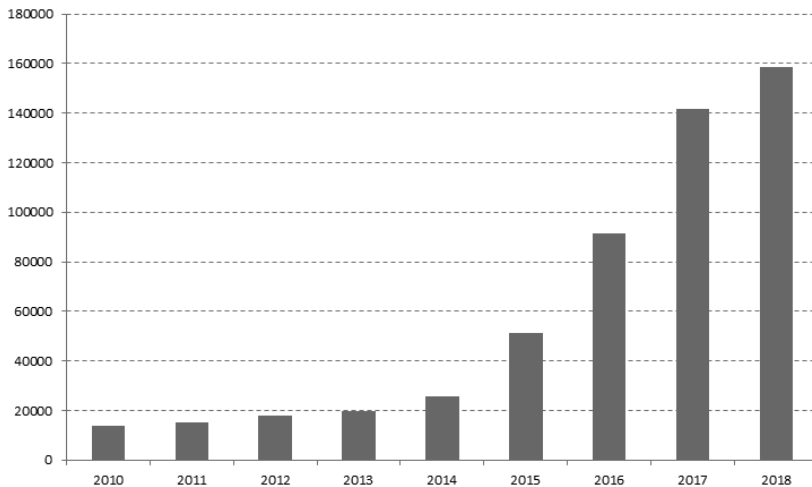
¹¹ Raporty na temat cudzoziemców pracujących w Polsce dostępne są pod adresem: <https://archiwum.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki>

¹² <https://www.nbp.pl>

¹³ https://www.nbp.pl/aktualnosci/wiadomosci_2018/obywatele-Ukrainy-pracujacy-w-Polsce-raport.pdf

cokrajowców w Polsce i dysponuje bardzo dobrymi zasobami informacyjnymi (choć prawdopodobnie nie wszystkie udostępni publicznie),¹⁴ natomiast Ośrodek Rozwoju Edukacji koncentruje się na problemach, jakie uczniowie obcokrajowców mogą napotkać w szkole.¹⁵ Wreszcie źródła prasowe są zazwyczaj nierzetelne i nastawione na wywołanie sensacji, a nie informowanie i tworzenie wartościowych uogólnień (na przykład dla mediów o silnie narodowej orientacji Polska stała się ofiarą inwazji ze wschodu, natomiast dla mediów liberalnych pracownicy z tamtych terenów są zbawieniem dla niewydolnej gospodarki, która po ich wyjeździe niechybnie stanie na krawędzi załamania). Nieco większa jest wartość informacyjna portali i czasopism specjalistycznych – przede wszystkim ekonomicznych.

Rysunek 1. Liczba pozwoleń na pracę w Polsce wydanych Ukraińcom¹⁶



Dane wymienione w punktach 1., 2. i 3., czyli raporty instytucji centralnych, należy więc uznać za najbardziej wiarygodne, podczas gdy materiały medialne (niespecjalistyczne) powinny być traktowane jako wtórne i mało przydatne. Opierając się na danych pochodzących z wymienionych wyżej źródeł, można powiedzieć, że obywatele Ukrainy są największą grupą imigrancką w Polsce (rys. 1.). W roku 2017 przybyło ich 585 439 i stanowili niemal 86% wszystkich przybyszów, drugą naj-

¹⁴ <https://udsc.gov.pl>, należy użyć deskryptora „Ukraina”.

¹⁵ Przykładem jest raport *Dzieci obcokrajowców w polskich placówkach oświatowych – perspektywa szkoły*, ORE, Warszawa 2010, przygotowany przez dr hab. Krystynę Błęzyńską.

¹⁶ Obliczenia własne na podstawie danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

większą grupą byli Białorusini (42 756), trzecią – Mołdawianie (7 803).¹⁷ Liczebność Ukraińców obecnych w Polsce w roku 2018 można z dużym prawdopodobieństwem szacować na około dwóch milionów. Pierwotne prognozy na rok 2019 wskazywały, że liczba ta może wzrosnąć do około trzech milionów, aczkolwiek najnowsze plany pozyskiwania pracowników ukraińskich przez Niemcy mogą ten wzrost powstrzymać.

Tak liczny napływ Ukraińców spotkał się z pozytywnym odzewem ze strony polskich instytucji i – poza nielicznymi wyjątkami¹⁸ – całego społeczeństwa. Badania empiryczne, przeprowadzone w 2018 roku na reprezentatywnej grupie najważniejszych instytucji publicznych i komercyjnych, wykazały, że ukraiński pojawił się jako język komunikacji z klientami i użytkownikami, niekiedy nawet dystansując niemiecki (uczelnie wyższe, banki) i rosyjski (banki) (tab. 1.). Ponadto wiele dużych miast powołało pełnomocników ds. Ukraińców i specjalne biura, których zadaniem jest pomoc tej grupie imigranckiej (m.in. we Wrocławiu i Łodzi). Przybywającym zza wschodniej granicy osobom młodym rząd polski, a także konkretne uczelnie wyższe, finansują wiele programów stypendialnych. Język ukraiński zaistniał też w publicznej przestrzeni miast – głównie w reklamach, plakatach informacyjnych czy drobnych ogłoszeniach (rys. 2.).

Tabela 1. Obecność języków obcych na stronach WWW polskich instytucji i firm¹⁹

	Angielski	Rosyjski	Ukraiński	Chiński	Niemiecki
Uniwersytety	96%	29%	18%	13%	4%
Banki	61%	6%	28%	–	–
Komunikacja miejska	100%	31%	12%	–	92%
Urzędy wojewódzkie	75%	63%	31%	–	31%
Firmy ubezpieczeniowe	26%	7%	7%	7%	7%

¹⁷ <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Eurostat-Polska-przyjmuje-najwiecej-imigrantow-w-UE-7622719.html>

¹⁸ W 2018 roku opublikowany został raport *Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu*, zawierający materiały informacyjne na temat prowokacji antyukraińskich. Raport ten znajduje się pod adresem: https://naszwybir.pl/wp-content/uploads/2018/03/raport_mniejszosc_ukraińska-ilovepdf-compressed-1.pdf

¹⁹ Badanie reprezentatywne przeprowadzone w 2018 roku. Warto dodać, że praktyka działania niektórych badanych instytucji (np. banków) jest taka, że publikacji strony WWW w danym języku towarzyszy zatrudnienie osoby obsługującej w tym języków nowych klientów.

Jak już wcześniej wspomniano, struktura językowa ostatniej fali emigracji ukraińskiej w Polsce nie jest dokładnie rozpoznana, a dodatkowo ulega szybkim przemianom. Jednak kierując się obserwacjami własnymi i szerokim wywiadem środowiskowym, można powiedzieć, że osoby należące do tej grupy narodowościowej mówią po rosyjsku lub ukraińsku, a niekiedy oboma tymi językami. Przybysze z regionów wschodnich Ukrainy mogą znać słabiej ukraiński, ale wtedy używają rosyjskiego lub surżyka [por. Bracki 2009; дел Гаудио, Тарасенко 2010; Lewczuk 2016]. Praktycznie wszyscy imigranci ukraińscy po stosunkowo krótkim czasie spędzonym w Polsce komunikują się skutecznie po polsku, wyjątkiem są tylko osoby przebywające w odizolowanych, zamkniętych grupach (na przykład członkowie brygad budowlanych). Ponadto jakaś część przybyszów zza wschodniej granicy zna języki zachodnie, które opanowała jeszcze w kraju macierzystym lub na studiach w Polsce. Na ten rozkład nakłada się dodatkowy czynnik, a mianowicie znajomość języka polskiego wyniesiona z domu przez osoby polskiego pochodzenia.

Rysunek 2. Polska i ukraińska wersja interfejsu w automacie do sprzedaży biletów komunikacji miejskiej we Wrocławiu



Obraz najnowszej emigracji ukraińskiej wśród Polaków zawiera wciąż wiele niewiadomych, ponieważ nie prowadzono systematycznych badań recepcji zachowań językowych tej grupy. Jednak na podstawie obserwacji ogólnych, niejako uśredniając podejście w różnych regionach kraju, odbiór tych zachowań jest raczej pozytywny. Warto więc podjąć próbę wyjaśnienia tego zjawiska, szczególnie że przez dziesięciolecia Polski Ludowej w świadomości społecznej funkcjonował skrajnie negatywny obraz

Ukraińca, dyskretnie podtrzymywany przez oficjalną propagandę,²⁰ odwołujący się też do ludobójstwa Polaków i czystek etnicznych w Galicji Wschodniej (tzw. rzeź wołyńska), dokonanych w 1943 roku przez jednostki Ukraińskiej Powstańczej Armii i ludność cywilną przy biernej postawie okupacyjnych oddziałów niemieckich.

Jeśli chodzi o kwestie historyczne, przyjazna postawa większości Polaków względem Ukraińców wynika z odrzucenia barbarzyńskiej zasady odpowiedzialności zbiorowej narodów, która nakazuje rozliczać dzieci za zbrodnie ojców. Warto też dodać, że znakomita większość imigrantów ukraińskich w Polsce to ludzie młodzi, nieświadomi ponurych epizodów z przeszłości, nastawieni do Polski i Polaków pozytywnie, afirmujący wprawdzie swoją tożsamość, ale akceptujący zwyczaje i prawa przyjmującego ich państwa, doceniający też zastane w Polsce wartości cywilizacji zachodniej. Historyczny podział ze względu na religię (prawosławie *vs* katolicyzm) stracił na ostrości. Większość Ukraińców należy do Kościoła Prawosławnego Ukrainy, który w 2019 roku uzyskał autokefalię i uniezależnił się od Patriarchatu Moskiewskiego, a Kościół Katolicki Obrządku Grecko-Bizantyjskiego (tzw. cerkiew unicka) uznaje zwierzchność papieża. Można więc powiedzieć, że w wypadku Ukrainy, w odróżnieniu od Rosji, religia nie jest nośnikiem postaw antyzachodnich i antypolskich. Oprócz tego społeczeństwa współczesne są coraz bardziej zlaicyzowane i nie przywiązują aż takiej wagi do różnic wyznania. Nowa sytuacja, w której dawny konflikt polsko-ukraiński nie jest już sztucznie podsycany przez propagandę, sprzyja więc integracji imigrantów z za wschodniej granicy w społeczeństwie polskim.

W pewnym skrócie można powiedzieć, że o pełnym sukcesie imigracji ze wschodu przesądziły względy ekonomiczne, polityczne i kulturowe. Odnosząc się do kwestii *e k o n o m i c z n y c h*, należy stwierdzić, że rolę decydującą odegrały atrakcyjność polskiego rynku pracy i poczucie bezpieczeństwa. Są to czynniki dość oczywiste i łatwe do zidentyfikowania, a w dodatku opisane w dziesiątkach publikacji. Schemat argumentacji jest w tym wypadku zawsze podobny: „za tę samą pracę pracownik z Ukrainy otrzymałby u siebie kilka razy mniejszą płacę, dlatego wybrał Polskę”. Na ten liberalno-demokratyczny dyskurs nakładają się jednak niekiedy dyskursy antypolskie, szczególnie widoczne w mediach społecznościowych. Ich celem jest antagonizowanie obu narodów przez nadmierne eksponowanie zdarzających się w kontekście pracy imigrantów incydentów i nadużyć (np. fatalne warunki bytowe, zbyt niskie płace, niewłaściwy stosunek pracodawcy do pracowników etc.). Jeśli chodzi o argumenty *p o l i t y c z n e*, bardzo silnym katalizatorem dobrej współpracy polsko-ukraińskiej, pośrednio ułatwiającym integrację wszystkich

²⁰ Przykładem takiego działania są filmy pośrednio usprawiedliwiające akcję „Wisła” (m.in. *Ogniomistrz Kaleń* z 1961 roku, nakręcony przez Ewę i Czesława Petelskich na podstawie powieści *Łuny w Bieszczadach* Jana Gerharda).

imigrantów ze wschodu w społeczeństwie polskim, okazała się wspólna obawa przed Rosją i jej dążeniem do odbudowy strefy wpływów w Europie Środkowej.

Najbardziej złożona i wymagająca obszerniejszego opisu jest argumentacja odwołująca się do k u l t u r y rozumianej tutaj jako przestrzeń wspólnych kodów i wartości wszystkich narodów Europy Środkowej. Początki tej wspólnoty sięgają dalekiej przeszłości, kiedy przodkowie dzisiejszych Polaków, Ukraińców i Białorusinów żyli przez kilkadziesiąt lat w jednym państwie. Polityka magnaterii sprawującej do końca XVIII wieku władzę na rozległych terytoriach wschodnich Rzeczypospolitej, a w szczególności brak troski o oświatę, wynikający z sarmackiej pogardy dla wiedzy,²¹ brak szacunku dla aspiracji ludności lokalnej, wreszcie podtrzymywanie rażących nierówności społecznych, a dodatkowo jeszcze najazdy rabunkowe państw ościennych, doprowadziły do głębokich podziałów i waśni etniczno-religijnych, których tragiczne apogeum przypada na pierwszą połowę XX wieku. Podziały te są dziś przełamywane, a w zetknięciu z polską rzeczywistością przybysze z ziem wschodnich stopniowo porzucają intensywnie kolportowany w czasach sowieckich stereotyp „polskiego pana”, czyli człowieka wyniosłego, patrzącego z wyższością na ludzi niższego stanu lub rzekomo gorszego pochodzenia. Bliskie sobie języki i zwyczaje, podobne cechy antropologiczne i – co niezwykle istotne – doświadczenie kilku wieków wspólnego życia w jednym państwie sprawiają, że Ukraińcy i Białorusini, którzy dziś przyjeżdżają do Polski w liczbie setek tysięcy rocznie, nie są ludźmi kulturowo obcymi, lecz w naturalny sposób wtapiają się w społeczeństwo polskie. Dzisiejsza Polska – demokratyczna i egalitarna, chociaż niewolna od obciążeń przeszłości – jest na nich otwarta i inkluzywna.

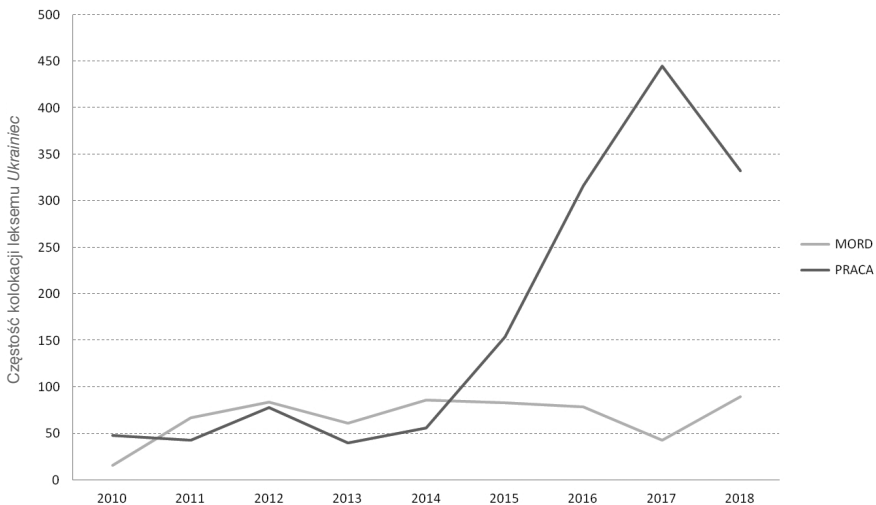
Nie powinno to dziwić, skoro języki i specyficzne wschodnie akcenty, ale też wyznaczniki i zwyczaje, były przez wieki częścią i bogactwem kultury Rzeczypospolitej. Współcześnie wszystkie te czynniki sprawiają, że akceptacja dla przybyszów zza wschodniej granicy jest w Polsce duża – tak duża, że wielu Polaków (szczególnie z województw zachodnich i centralnych) traktuje ich po prostu jak „swoich”, pełnoprawnych obywateli, a nie obcych konkurentów odbierających miejsca pracy. Bez wspólnych kodów kulturowych, bez historycznej wspólnoty losów, wyłącznie na podstawie argumentów ekonomicznych i politycznych taki poziom integracji nie zostałby nigdy osiągnięty.

Aby zilustrować zmiany, jakie w polskiej przestrzeni komunikacyjnej spowodowała ostatnia emigracja ze wschodu, przeprowadziłem badanie pola semantycznego kolokacji leksemu *Ukrainiec* w polskich tekstach

²¹ „W drugiej połowie XVII wieku głos ogółu twierdził, że szlachcic powinien mieć głowę wolną od balastu zbytecznych wiadomości (...) oraz stronić od abstrakcyjnych rozważań. Brak też koncepcji, które troszczyłyby się o przyszłość świata jako całości” [Tazbir 1978, 65–66].

otwartego Internetu (prasa, komunikaty RSS) z lat 2010–2018 (rys. 3.). Jako kolokaty powiązane wybrano dwie przeciwstawne dominanty wizerunku Ukraińca w Polsce: historyczną, powiązaną z czarną legendą rzezi wołyńskiej (leksemy *mord*, *mordować*), i współczesną, powiązaną z obecnością przybyszów ze wschodu na rynku pracy (leksemy *praca*, *pracować*).²² Wynik okazał się zaskakujący: do roku 2014, który rozpoczyna coraz intensywniejsze przyjazdy Ukraińców do Polski po rewolucji na Majdanie, w otoczeniu leksemu *Ukraińiec* z podobną częstością występowały leksemy z pola semantycznego <PRACA> oraz <MORD> (te ostatnie nieco częściej). Od roku 2015 rozpoczyna się gwałtowna zmiana profilu semantycznego leksemu *Ukraińiec*. Zdecydowanie zaczyna w nim dominować aspekt współczesny, eksponujący obecność tej grupy imigranckiej na rynku pracy. Można uznać, że jest to zmiana historyczna o bardzo pozytywnym wydźwięku.

Rysunek 3. Łączliwość leksemu *Ukraińiec* z polami semantycznymi <MORD> i <PRACA>²³



Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy zarysowany wyżej obraz sytuacji językowej w Polsce, dotyczący języków wschodnich, okaże się trwałą zmianą na lepsze. Kluczem do sukcesu integracyjnego nie jest wyłącznie

²² W badaniu wykorzystano narzędzie MONCO, służące do monitorowania Internetu [<http://monco.frazeo.pl>]. Narzędzie to zostało wytworzone w ramach prac konsorcjum CLARIN-PL [Pezik 2014].

²³ Załamanie krzywej wynika z tego, że uwzględniono jedynie pierwsze 6 miesięcy roku 2018. W rzeczywistości tendencja wzrostowa była więc zachowana także w roku 2018.

ekonomia, polityka czy polityka kulturalna, ale język młodego pokolenia. Dlatego czynnikiem, którego wagę należy w tym miejscu zasygnalizować, jest rozwój kompetencji językowej w ramach edukacji szkolnej i przedszkolnej. Od wielu lat lingwiści – m.in. Władysław Miodunka i Anna Dąbrowska – postulują wprowadzenie do szkół dodatkowych zajęć z nauczania języka polskiego dla dzieci z doświadczeniem migracji. Środowisko lingwistyczne opracowało zakres programowy takich lekcji, podręczniki i podstawy metodyczne, istnieją także ścieżki studiów na poziomie akademickim (m.in. na Uniwersytetach Jagiellońskim i Wrocławskim), przeznaczone dla przyszłych nauczycieli, którzy będą pracować z osobami nieznanymi polskiego [por. Gębał 2019a, 2019b].

Niestety w większości polskich szkół i zerówek obserwuje się karygodną praktykę „uczenia języka przez osłuchanie”, która polega na tym, że dzieci z doświadczeniem migracji (nie tylko pochodzenia ukraińskiego), nieznaną wystarczająco dobrze polskiego, pozostawiane są same sobie. Praktyka taka jest nie tylko edukacyjnie nieefektywna (opóźnia rozwój innych kompetencji), ale także szkodliwa, ponieważ prowadzi do alienacji dziecka, tworząc w krytycznym momencie rozwoju osobniczego poczucie odrzucenia przez wspólnotę. A przecież skuteczne mechanizmy integracji, budujące u młodych osób poczucie zaufania do państwa i wzajemny szacunek obywateli – a więc to wszystko, co socjologia nazywa kapitałem społecznym – są efektem pierwszego doświadczenia szkolnego. Porażka integracyjna, wynikająca z nieznanomości języka i/lub niedostosowania systemu kształcenia szkoły do profilu dzieci z doświadczeniem migracji, może zdecydować o tym, że zaczną się tworzyć w Polsce społeczeństwa równoległe, których członkowie będą kontestować ogólne zasady współżycia, będą też podatnym materiałem dla wszelkiej aktywności antypaństwowej. Natomiast sukces integracyjny na poziomie szkoły – oparty oczywiście na znajomości języka polskiego – oznaczać będzie tworzenie się społeczeństwa lepiej wykształconego, spójnego w swojej wielokulturowości, wykorzystującego maksimum swoich zasobów twórczych.

PODSUMOWANIE

Sytuacja dzisiejszej polszczyzny, ujęta w perspektywie polityki językowej, jest stabilna i dobra. Zjawiskami, które na tym tle nabrały większej dynamiki, są: emancypacja gwar (w szczególności górnośląskich – niestety powiązana z postulatami politycznymi) i masowe pojawianie się języków wschodnich sąsiadów Polski (ukraińskiego, rosyjskiego, a w mniejszym stopniu białoruskiego i surżyka), połączone z wyraźnie odczuwaną obecnością polszczyzny ze wschodnim akcentem. Właśnie do tego faktu odnosi się zawarta w tytule metafora „powrotu do przyszłości”. Współistnienie polskiego i tzw. języków ruskich (dziś ukraińskiego, białoruskiego, rusińskiego, łemkowskiego, bojkowskiego) było przez setki lat

częstym, jeśli nie codziennym doświadczeniem komunikacyjnym mieszkańców ziem polskich.²⁴ Świadczą o tym niezliczone zapisy archiwalne, teksty literackie i stare nagrania. Zostało ono gwałtownie przerwane po 1945 roku, ale na swój sposób odradza się teraz, w nowych warunkach. Czasy są oczywiście inne i piękny mit Rzeczypospolitej Obojga Narodów – państwa zgodnego współistnienia wielu języków, wyznań i grup etniczno-narodowych – powinien pozostać jedynie inspiracją dla współczesnych [por. Bömelburg 2016].

Użyte w tytule sformułowanie ma natomiast wyrażać myśl, zgodnie z którą w Polsce dzisiejszej, identyfikującej się z kulturą Zachodu, respektującej zasady demokracji, należącej do NATO i Unii Europejskiej – odradzają się pewne ślady dawnej, wschodnioeuropejskiej kultury Rzeczypospolitej. Przyczyniają się do tego setki tysięcy młodych ludzi, mówiących śpiewną i miękką polszczyzną – taką samą, jaką możemy usłyszeć na starych nagraniach Józefa Piłsudskiego i podobną do tej, którą usłyszelibyśmy w mowie Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego oraz innych wielkich postaci z panteonu kultury polskiej. Na podstawie doświadczenia zaledwie kilku lat trudno jest przesądzać o trwałości zaobserwowanych zmian, można jednak z całą pewnością powiedzieć, że ten amalgamat historii i współczesności kształtuje na naszych oczach nową, bogatszą przestrzeń języka i komunikacji w Polsce.

Bibliografia

- H.J. Bömelburg, 2016, *Polens plurales und multikulturelles Erbe. Minderheiten*, „Jahrbuch Polen“, s. 7–17.
- A. Bracki, 2009, *Surżyk – historia i teraźniejszość*, Gdańsk.
- H. Cychun, 1999, *Białoruski wariant języka kreolizowanego (trasianka)*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Linguistica” 38, s. 3–10.
- M. Czetyrba-Piszczako, M. Czetyrba, 2015, *Tożsamość kulturowa i identyfikacja językowa Ukraińców Warmii i Mazur*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 15, s. 543–557.
- A. Dąbrowska, 2018, *Wielojęzyczność Pierwszej Rzeczypospolitej [w:] Spotkania Polonistyk Trzech Krajów – Chiny, Korea, Japonia*, s. 121–133.
- С. дел Гаудио, Б. Тарасенко, 2010, *Суржик: актуальні питання та аналіз конкретного прикладу [w:] Мовна політика та мовна ситуація в Україні. Аналіз і рекомендації*, Київ, s. 316–331.
- P. Gębał, 2019a, *Podstawy dydaktyki języka polskiego jako drugiego. Podejście integracyjno-inkluzyjne*, Kraków.
- P. Gębał, 2019b, *Dydaktyka języków obcych. Wprowadzenie*, Warszawa.

²⁴ Ścisłe dane liczbowe na temat struktury narodowo-etnicznej i językowej mieszkańców ziem polskich są jednak trudne do ustalenia [por. *Historia Polski w liczbach...*, Reczek 1989; Dąbrowska 2017].

- G. Gudaszewski, 2015, *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski: Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa.
- G. Hentschel, 2018, *Śląski: gwara – dialekt – język? Spojrzenie z zewnątrz* [w:] J. Tambor (red.), *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, s. 41–65.
- Historia Polski w liczbach. Państwo, społeczeństwo*, t. 1, Warszawa.
- P. Levchuk, 2015, *Bilingwizm ukraińsko-polski w świetle badań ankietowych* [w:] I. Бундза, Є. Ковалевські, А. Кравчук, О. Сливинський (red.), *Język polski i polonistyka w Europie Wschodniej: przeszłość i współczesność*, praca zbiorowa z okazji dziesięciolecia Katedry Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki, Kijów, s. 143–158.
- P. Levchuk, 2016, *Język polski w warunkach ukraińsko-rosyjsko-polskiej trójjęzyczności. Motywacja i preferencje językowe* [w:] R. Dębski, W. Miodunka (red.), *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków*, Kraków, s. 201–214.
- P. Levchuk, 2018, *Trójjęzyczność ukraińsko-rosyjsko-polska rosyjskojęzycznych Ukraińców mieszkających w Polsce*, „Przegląd Rusycystyczny” 2 (162), s. 207–217.
- P. Lewczuk, 2016, *Socjolingwistyczny status surżyka*, „LingVaria” 1(21), s. 177–189.
- Л.Т. Масенко, 2011, *Суржик: міжмовою і язиком*, Київ.
- A. Pawłowski, A. Tworek, 2019a, *Dolny Śląsk – Polska – Europa. Studium komunikacji*, Wrocław [w druku].
- A. Pawłowski, 2019b, *Pejzaż językowy Polski współczesnej: polszczyzna, języki obce, języki mniejszościowe*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 7–27.
- P. Pezik, 2014, *Spokes – a Search and Exploration Service for Conversational Corpus Data*, Paper presented at the CLARIN Annual Conference 2014, Soesterberg.
- W. Pisarek, 2009, *The relationship between official and minority languages in Poland* [w:] G. Stickel (red.), *National, Regional and Minority Languages in Europe. Contributions to the Annual Conference 2009 of EFNIL in Dublin*, Frankfurt am Main, s. 117–122.
- J. Reczek, 1989, *Języki w dawnej Rzeczypospolitej*, „Język Polski” LXIX, s. 10–19.
- E. Smułkowa, 2000, *Dwujęzyczność po białorusku: bilingwizm, dyglosja, czy coś innego?* [w:] E. Smułkowa, A. Engelking (red.), *Język a tożsamość na pograniczu kultur*, Białystok, s. 90–100.
- J. Tambor, (red.), 2008, *Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język”*, Katowice.
- J. Tazbir, 1978, *Kultura szlachecka w Polsce*, Warszawa.
- S. Wright, 2000, *Community and Communication: The role of language in nation state building and European integration*, Clavendon etc.

Raporty wykorzystane w pracy

Cudzoziemcy pracujący w Polsce – statystyki; <https://archiwum.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki>
Raporty Urzędu ds. Cudzoziemców na temat zatrudnienia; <https://udsc.gov.pl/>

- Dzieci obcokrajowców w polskich placówkach oświatowych – perspektywa szkoły*; <https://www.ore.edu.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=3098>
- Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa*; https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf,
- Ruch Autonomii Śląska*; <http://autonomia.pl/cele-ruchu-autonomii-slaska/>
- Obywatele Ukrainy pracujący w Polsce – raport z badania. NBP 2017*; https://www.nbp.pl/aktualnosci/wiadomosci_2018/obywatele-Ukrainy-pracujacy-w-Polsce-raport.pdf
- Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu. Związek Ukraińców w Polsce, 2018*; https://naszwybir.pl/wp-content/uploads/2018/03/raport_mniejszosc_ukrainska-ilovepdf-compressed-1.pdf

Linguistic landscape of contemporary Poland: back to the future?

Summary

The situation of the Polish language, approached from the perspective of the today's language policy, is stable. New phenomena include emancipation of dialects (particularly Silesian ones) and large-scale appearance of languages used by immigrants from the East: Ukrainian, Russian, and Belarusian (including their vernaculars: Surzhyk, Prostorieche, Trasianka). Perhaps the Polish language as realised by such immigrants, that is similar to old varieties of Borderland Polish, will become an integral part of the linguistic landscape of Poland.

Trans. Monika Czarnecka